

Wiadomości Mazurskie

P I S M O C O D Z I E N N E

Nr. 146 (157)

Olsztyn, Sobota 29 Czerwca 1946 r.

Rok II

JUTRO

Jutro, w niedzielę, stajemy do egzaminu naszej dojrzałości narodowej. Oddając swoje karty do głosowania i kreśląc na nich odpowiedź na trzy pytania, postawione narodowi w zasadniczych sprawach naszej nowej rzeczywistości — zdecydujemy, jakiej Polski pragniemy: Polski skłóconej wewnątrz, zagrożonej wojną domową, Polski słabości, tymczasowości i chaosu, Polski bezbronnej przed nową ewentualną agresją niemiecką, czy też pragniemy Polski zjednoczonej, zgodnej i harmonijnie odbudowującej zniszczony kraj.

demokratycznej, realizującej zasady sprawiedliwości społecznej, praworządnej, zapewniającej ludności spokój i bezpieczeństwo życia, mienia, pracy i osobistego szczęścia,

zabezpieczonej przed nową agresją niemiecką dogodnymi, daleko na zachód wysuniętymi granicami na Odrze i Nisie Łużyckiej, oraz sojuszem i przyjaznią z bratnimi, słowiańskimi narodami Związku Radzieckiego, z całą słowiańszczyzną i wszystkimi narodami demokratycznymi, milującymi pokój.

Dla wszystkich uczciwych Polaków wybór pomiędzy tymi dwiema możliwościami może być tylko jeden: chcemy takiej Polski, która będzie mogła jak najszybciej zaleczyć swoje rany wojenne, która będzie mogła jak najszybciej znormalizować życie społeczeństwa i odbudować powszechny dobrobyt, która będzie mogła zapewnić obywatelom ustrój demokratyczny, sprawiedliwość społeczną, spokój i bezpieczeństwo wewnątrz kraju i na granicach Państwa.

Taką właśnie drogę wytyczamy Polsce, odpowiadając trzema „tak” na wszystkie trzy pytania w jutrzejszym Głosowaniu Ludowym.

Naszemu trzykrotnemu „tak” przeprowadzimy w społeczeństwie konieczną linię podziału: po jednej stronie okaże się olbrzymia większość narodu, okażą się masy pracujące, okażą się patrioci i demokraci, obywatele pozytywnie, uczciwie ustosunkowujący się do nowej polskiej rzeczywistości — po drugiej stronie — to wszystko, co w nowej Polsce straciło wszelką rację bytu, bankruci zgasłego świata wyzysku, nieprawości i niesprawiedliwości: obszarnicy, kapitaliści, spekulanci, agenci obcych wpływów, polityczni awanturnicy, skrytobójcy i t. p.

Ostatni to moment dla tych wszystkich uczciwych Polaków, którzy, otumanieni i zbałamuceni podstępą, nieprzebiegającą w środkach agitacją wszelakiego wstecznictwa, wciągani są swoim „nie” na tę drugą stronę, by przejrżeli, by usłyszeli, by zrozumieli.

Dla uczciwego Polaka-patrioty jest tylko jeden obowiązek narodowy w dniu jutrzejszym: na wszystkie trzy pytania odpowiedzieć „TAK”, Wł. M.

JUTRO wszyscy głosujemy — trzykrotnym **TAK** umacniając w Polsce demokrację — utrwalaając nasze granice zachodnie

Tysiączone tłumy manifestują

na rzecz Polski Demokratycznej

Imponująco wiec mas pracujących w Warszawie

Warszawa 29.6 (SAP). Wczoraj w sali HRN (ROMA) odbył się wielki wiec, zorganizowany staraniem czterech stronnictw demokratycznych.

Przewodniczący zebrania ob. Grodzicki powitał zebranych i zaprosił do prezydium ob. Cyrankiewicza, gen. sekretarza C.K.W. P.P.S. ob. Gomałkę, — gen. sekr. KC PPR, ob. Rzymowskiego, prezesa SD ob. Podwornego — wiceprezesa DL oraz ob. Jabłońskiego (PPS), tow. Albrechta (PPR), ob. Barchackiego (SD) i ob. Kurpieckiego (SL).

Z chwilą ukazania się na mównicy wicepremiera Gomałki, zrywa się burza oklasków. Mówca wygłasza dłuższe przemówienie, z którego cytujemy wyjątki:

„Formalnie biorąc w referendum ludowym walka między legalnie działającymi stronnictwami politycznymi koncentrowała się przede wszystkim wokół pierwszego pytania — czy Senat należy znieść, czy utrzymać.

Formalnie toczy się w narodzie

walka o Senat a faktycznie o Polskę demokratyczną. Nie będzie jednak przesady, gdy powiemy, że w głosowaniu ludowym toczy się walka o Polskę wogóle.

W szeregach zjednoczonego obozu demokratycznego nie mogły więc powstać żadne wątpliwości w sprawie jednakowej odpowiedzi na wszystkie trzy pytania referendum. „Trzy razy „TAK” — stało się hasłem każdego demokraty i patrioty polskiego, każdego zwolennika granic Polski na Odrze i Nisie”.

„...Należało przypuszczać, że w głosowaniu ludowym rozegra się walka tylko między nielegalnym podziemiem, a legalnie działającymi partiami politycznymi. Mniemanie takie okazało się błędne.

Do stanowiska reakcji doszłusował tym razem p. Mikołajczyk, wraz z większością kierownictwa PSL. Ludzie ci trawieni w dzień i w nocy 75 proc. gorączką obalenia demokracji polskiej, rzucili hasło gło-

wania za Senatem”.

„Wielokrotnie wskazywaliśmy na to, że kierownictwo PSL zawarło blok z reakcją, z faszystowsko-terrorystycznym bandyckim podziemiem przeciwko demokracji. Odpowiadaliśmy, że to oszczerstwo. Wielokrotnie udawaliśmy udział członków PSL w bandach faszystowskich.

Sądy nierzadko skazują tych bandytów z legitymacjami PSL na karę śmierci. Skazany został na śmierć za dywersję i bandytyzm nawet delegat słynnego Kongresu PSL w Warszawie”.

„Tak, jak w Polsce demokratycznej nie ma miejsca dla partii faszystowskiej, tak samo w naszych warunkach geopolitycznych nie ma miejsca dla Polski reakcyjnej. Polska reakcyjna, to Polska skłócona ze Związkiem Radzieckim. A wiemy, co to znaczy dla bezpieczeństwa naszych granic. Znamy stosunek Niemców do Polski i znamy ich siłę potencjalną, Polska reakcyjna, to 24 miliony Polaków wobec 65 milionów Niemców.

Dlatego należy z całych sił zwalczać to wszystko, co uderza w demokrację. A każde „nie” w urnie głosowania ludowego wymierzone jest przeciwko demokracji, przeciwko Polsce”.

„Siłę i wielkość Polski zbudować można tylko konstruktywną pracą. Taką pracę podjął zjednoczony oboz demokratyczny i do takiej pracy organizuje cały naród. Wierzymy, że robotnik, chłop i inteligent udzieli pełnego poparcia obozowi demokratycznemu, że naród polski w olbrzymiej większości odpowie w głosowaniu ludowym trzykrotnym „tak”.

Przed dniem Głosowania Ludowego

W dniu dzisiejszym we wszystkich Komisjach Obwodowych wyłożone są spisy uprawnionych do głosowania. Komisje Obwodowe czynne są dziś od godz. 14 do godz. 21.

Wpisywanie na dodatkowe listy repatriantów odbywać się będzie również i w dniu dzisiejszym. Repatrianci, którzy przybędą 30 bm. do obwodu biorą udział w Głosowaniu Ludowym na podstawie posiadanych kart repatriacyjnych z tym, że przew.

Kom. Obwod. odnotuje na dokumencie akt oddania głosu.

Repatrianci na punktach etapowych głosują na podstawie list PUR-u.

Chorzy, przebywający w szpitalach głosują tamże. Starcy i chorzy będą dowożeni do lokalów Kom. Obwodowej samochodami po zgłoszeniu we właściwych obwodach swoich adresów.

Głosowanie Ludowe rozpoczyna się jutro i trwać będzie od godz. 7 do 21.

Dodekanez zwrocony Grecji

Harmonijne uchwały czterech ministrów

Paryż, 29.6 (SAP) We czwartek ministrowie wielkiej czwórki uzgodnili, że wyspy Dodekanazu mają być zwrócone Grecji.

Zgodzili się również ze stanowiskiem Francji w sprawie granicy francusko-włoskiej, poza tym porozumieli się co do ograniczenia floty bułgarskiej oraz w sprawie dysponowania aktywami zagranicznymi w Rumunii.

Paryż, 29.6 (SAP) Rząd włoski zawiadomił Grecję, że zgadza się na

zwrot Dodekanazu. W nocie wystosowanej do rządu greckiego premier włoski de Gasperi pisze:

„Zarówno rząd włoski jak i opinia publiczna Włoch potępiają politykę faszystów włoskich wobec Grecji w czasie wojny. Decyzję konferencji paryskiej, przywracającą Grecji wyspy Dodekanazu, rząd włoski uważa za całkowicie zgodną z zasadami sprawiedliwości, na których opiera się nowa republika włoska.

MIEDZYPARTYJNY KOMITET do spraw Głosowania Ludowego w Olsztynie

Dziś o godz. 15-tej odbędzie się na Stadionie Lesnym

WIELKIE WIDOWISKO BALETOWE

w wykonaniu

Polskiego Baletu Kopinskiego z udziałem najwybitniejszych solistów Wstęp bezpłatny.

Głosując 3 x TAK — tworzysz podstawę wczasów i radości dla mas pracujących

Faktyczny sens trzech „TAK”

Wicemin. Modzelewski o stabilizacji stosunków

Wicemin. Modzelewski zamieścił w „Głosie Ludu” artykuł o stabilizacji, jako faktycznym sensie trzech „TAK” w Głosowaniu Ludowym, który ze względu na ważność poruszanych problemów, dotyczących całości kształtu życia politycznego, podajemy w wyjątkach.

Gdyby spróbować w jednym słowie dać definicję celów Głosowania Ludowego, to wszyscy zgodzilibyśmy się, że celem Referendum jest stabilizacja — stabilizacja naszych stosunków wewnętrznych i naszych stosunków z zagranicą. Nie trzeba długo dowodzić, jak ona jest nam potrzebna, jak bardzo czas już skończyć z tymczasowością.

Rzeczywistość dzisiejsza

Jeżeli mowa o stabilizacji, to rzecz zrozumiała, że można jej dokonać tylko na podstawach obecnej, dzisiejszej rzeczywistości. Gdybyśmy myśleli o jakichkolwiek innych podstawach, sprzecznych z dzisiejszą rzeczywistością, to przede wszystkim należałoby tę dzisiejszą rzeczywistość obalić, to znaczy działać akurwat wręcz przeciwnie, niż tego wymagają warunki stabilizacji.

Nie jest dziełem przypadku, że w niespełna 2 lata od wyzwolenia Polski spod okupacji potrafiliśmy stworzyć taką, a nie inną rzeczywistość, że tak, a nie inaczej ułożyły się warunki odbudowy nowego Państwa Polskiego. Jest to logicznym wynikiem nie tylko katastrofy wrześniowej 1939 roku, ale i logicznym wynikiem tego wszystkiego, co katastrofę wrześniową przygotowało. Mam na myśli ówczesną nieudolność, absolutny brak zrozumienia ze strony sfer rządzących dla spraw i interesów Narodu Polskiego.

Narody są wieczne i trwają i wtedy, kiedy ich przewodnicy zawodzą, sięgają same do głębszych swych źródeł, wysuwają nowe koncepcje rządzenia i do realizowania tych nowych koncepcji wysuwają nowych ludzi.

Nowe koncepcje

Ta nieudolność i bankructwo polityczne, które najwyraźniej ujawniło się we wrześniu 1939 roku, przygotowały grunt do tego, aby nowe koncepcje powstałe i przemyślane w czasie okupacji, już w pierwszych miesiącach zdobywanej znowu niepodległości mogły być w Polsce realizowane — te, a nie żadne inne.

Jeżeli by przetrzeć za kolei, na czym one polegają a mianowicie: reforma rolna i unarodowienie naszego

przemysłu, to zostały one dokonane w Polsce z wyjątkową łatwością, bo ci, którzy stali na czele starego porządku, a więc na stanowisku prywatnego wielkiego przemysłu i banków, na stanowisku utrzymywania wielkich majątków ziemskich, zbankrutowali — do tego stopnia, nie tylko militarnie, ale i moralnie i to nie tylko u nas, ale i w innych krajach — że nie byli w stanie oprzeć się, nie byli w stanie bronić starego systemu.

Podobnie jest i z koncepcją naszych granic zachodnich, związaną ze zmianą naszych granic wschodnich. Nie może być mowy o ustabilizowaniu granicy na Odrze i Nisie Łużyckiej bez jednoczesnego ustabilizowania granicy wschodniej tak, jak ona się w tej chwili ułożyła, a więc na podstawie linii Curzona.

Demagogię można uprawiać na różne tematy, ale zawsze będzie to wręcz przeciwnie dążeniu do stabilizacji naszych stosunków. Mowa może być tylko o jednej stabilizacji, o stabilizacji tych warunków, w jakich dziś w Polsce pracujemy, żyjemy i w jakich mamy zamiar Polskę odbudować.

Z tego punktu widzenia od razu całe społeczeństwo polskie w stosunku do referendum można podzielić na dwie grupy: na tych, którzy tej stabilizacji chcą i na tych, którzy jej nie chcą.

Groźba konfliktu

Wyobraźmy sobie abstrakcyjnie, że zwyciężyła ta druga koncepcja, że na drugie pytanie otrzymujemy większość „nie”.

Rzecz jasna, że tego rodzaju koncepcja musiałaby w Polsce doprowadzić do najbardziej gwałtownego konfliktu wewnętrznego, że ani klasa robotnicza, ani masy chłopskie nie dałyby sobie wydrzeć tych zdobyczy, które w ciągu dwóch lat utrwały i na których podstawie gospodarują, a dodam, że gospodarują wcale nieźle. Konflikt skończyłby się klęską tej koncepcji „nie”, zwycięstwem koncepcji „tak”, stabilizacją dzisiejszej rzeczywistości, ale kosztowałoby to drogę nasz naród.

Dążenie do restytuowania stosunków sprzed 1939 r. stajdują coraz jaskrawszy wyraz nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach.

Ofensywa przeszłości

Jeżeli chodzi o politykę międzynarodową, najlepszym tego rodzaju

przykładem jest stosunek do Niemiec. Jeżeli porównać to wszystko, co jeszcze dwa lata temu na temat Niemiec pisało się w W. Brytanii, St. Zjednoczonych i w innych krajach, z tym, co się dziś w stosunku do tych Niemiec robi, to łatwo dostrzec, że jest to coś wręcz przeciwnego.

Wystarczy wziąć inny przykład — przykład frankistowskiej Hiszpanii.

Dlatego to, co widzimy u nas w kraju w odniesieniu do zagadnień głosowania ludowego, jest tylko odbiciem międzynarodowej ofensywy o powrót do starych stosunków, o zachowanie dawnych choć zbankrutowanych warunków i niedopuszczenie do rozwoju, do pójścia po tej drodze, po jakiej naród Polski poszedł.

Sami o sobie

Nieszczęściem Polski jest — jak to było już nieraz w jej historii — że usiłuje się decydować o jej losach nie z punktu widzenia naszych wewnętrznych interesów, ale z punktu widzenia interesów wielkich potęg, dla których Polska znowu ma być tylko rozgrywką.

Czas już z tym skończyć. Tak długo, jak długo o tym, czy głosować w referendach „tak”, czy „nie” mają decydować racje stanu nie nasze ale zagranicy, chociażby najpotężniejszych mocarstw, tak długo Polska nie znajdzie drogi do stabilizacji, tak bardzo nam potrzebnej, a niestety: nie można powiedzieć, żeby w ustosunkowaniu się do zagadnień referendum czynniki zewnętrzne, nie mające nic wspólnego z naszą racją stanu, do spraw tych bardzo wyraźnie się nie wtrącały.

Orientacja niemiecka

Taka jest logika faktów, że słuszne było popierać Churchilla wtedy, kiedy stał na czele Wielkiej Brytanii, prowadzącej walkę przeciwko Niemcom i za to należy mu się chwala. Ale źle jest, kiedy się jest za tym samym Churchillem wtedy, kiedy odbudowuje on Niemcy dla równowagi w Europie, stwarzając tym warunki dla nowej agresji niemieckiej.

I tak się składają warunki, że dziś każdy, kto jest za tą orientacją, w rzeczywistości jest za orientacją niemiecką, bo obiektywnie biorąc ci powołania opierają swoje wpływy w Europie na Niemczech i to na Niemczech silnych. A jest to teza najbardziej szkodliwa, wręcz przeciwna tezie polskiej, polegającej na jak największym osłabieniu Niemiec, żeby zagwarantować sobie nareszcie na naszych granicach zasłużony spokój.

Nasze sojusze

Nasza polityka zagraniczna — to staje się już truizmem — opiera się przede wszystkim na sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Już kiedyś miałem możność powiedzieć na temat tego sojuszu, że decyduje o nim nie tylko czynnik geograficzny, to że jesteśmy wtłoczeni między dwa wielkie mocarstwa i musimy albo z jednym, albo z drugim dobrze żyć.

Oczywiście dobrze mieć sojusznika tuż pod bokiem, ale gdyby to był sojusznik niepewny, to trzeba go szukać i dalej, byle pewnego. Kiedy Rosja zmieniła się tak zasadniczo i stała się pewnym sojusznikiem, to chcemy i musimy mieć oparcie o niego.

Już miliony razy powtarzaliśmy, że

to nie tylko nie zamyka nam drogi do wszelkich innych sojuszków zachodnich, ale przeciwnie wzmacnia naszą pozycję i to bardzo wyraźnie.

Umowy z Zachodem będziemy mieli. Wczoraj podpisaliśmy układ regulujący nasze stosunki finansowe z Wielką Brytanią. Odmrożona została pożyczka amerykańska w wysokości 90 mil. dolarów. W niedługim czasie podpiszemy deklarację przyjaźni z Francją, z sojusznikiem naturalnym, bo znajdującym się w obliczu tej samej agresji niemieckiej, co i my.

Za czy przeciw

Jeżeli z tego punktu widzenia podejmiemy do referendum, to staje się sprawą zupełnie jasną, jak należy głosować, kto jest za stabilizacją, a kto jest przeciwko stabilizacji. Kto jest przeciwko, ten niezależnie od tego, na jakie pytanie da negatywną odpowiedź, chce wojny domowej, ten chce przelew krwi.

Myślę, że w arytmetyce wyborczej, w liczeniu na głosy wszystkich chłopów, w pakciemieniu i zawieraniu się i wiazaniu z Andersem, że w tej arytmetyce wyborczej, gdzie będą po jednej stronie PSL, ludzie z lasu, agenci Andersa i agenci obcych mocarstw, którzy nie chcą stabilizacji w Polsce — myślę, że w tym bloku nie znajdzie się nikt z mas ludowych.

Przegląd prasy

Dowód przyjaźni

Rząd Radzieckiej Ukrainy zwraca Polsce zbiory Ossolineum, bezcenne źródło wiedzy, stworzone pracą polskich uczonych.

Próżne były obawy pewnych kół w kraju co do losu tej skarbnicy narodowej. Radziecka Ukraina — pisze „Głos Ludu” — daje nowy dowód szczerej, sąsiedzkiej przyjaźni:

»Powrót zbiorów Ossolineum jest dla nas dowodem słuszności naszej polityki, dowodem porozumienia polsko-radzieckiego. Ile fałszywych alarmów wychodziło w sprawie Ossolineum z kół nawet ludzi dobrej woli lecz nie zdających sobie sprawy z polityki rządu radzieckiego, z jego zasadniczej postawy wobec Polski. Obawy, jakie żywili — widzimy dziś że całkowicie niesłusznie — stawały się w ręku »wtoczek« reakcyjnego podziemia narzędziem akcji antyrządowej i antyradzieckiej. Dziś ta akcja została zdemaskowana jako kolejne nikczemne kłamstwo. Ossolineum zwraca nam Radziecka Ukraina. Ma to szczególne znaczenie. Niejedno przeżycie rozdzieliło w przeszłości narody ukraiński i polski. Niejedna pozostała po nich gorycz. I dlatego fakt, że to właśnie Ukraina zwraca nam dziś polskie mienie kulturalne, ma szczególną wymowę, świadczy, że stosunki pomiędzy Narodem polskim a ukraińskim układają się dzisiaj na nowych podstawach.

Powrót Ossolineum do kraju, stanowiący dowód solidnego wypełnienia przez rząd radziecki zaciągniętych wobec Polski zobowiązań, dowód przyjaźni Związku Radzieckiego wobec Polski, przyczyni się do zacieśnienia stosunków polsko-radzieckich».

O czym wiedzieć musi głosujący

Generalny komisarz głosowania ludowego przypomina najważniejsze artykuły Ustawy o referendum, które brzmią:

Głosowanie jest tajne. Od chwili rozpoczęcia głosowania do ustalenia jego wyniku w lokalach głosowania obecni będą bez przerwy przewodniczący lub jego zastępca i co najmniej dwaj członkowie komisji.

W dniu głosowania nie wolno a) wygłaszać przemówień, rozdawać ulotek, ani też w inny sposób agitować, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz lokalu głosowania, w promieniu 100 metrów od lokalu, b) wchodzić do lokalu głosowania oso-

bom, nie biorącym udziału w głosowaniu.

Głosowanie odbywa się w następujący sposób: głosujący wymienia wobec komisji swe imię, nazwisko i adres. Gdy zostanie stwierdzone, że jest wciągnięty do spisu, otrzymuje urzędową kopertę i kartę do głosowania. Po oznaczeniu za osłoną na karcie swych odpowiedzi, głosujący wkłada kartę do koperty i doręcza przewodniczącemu komisji, który w jego obecności wrzuca kopertę do urny.

W lokalu głosowania mają być urządzone osłony zabezpieczające tajność głosowania.

Trzy naczelnne zagadnienia: osadnictwa, autochtonów i bezpieczeństwa

na porządku obrad zjazdu Starostów w Olsztynie

Ostatni Zjazd Starostów w Olsztynie wykazał ponad wszelką wątpliwość dalsze postępy i poważne osiągnięcia we wszystkich dziedzinach, objętych administracją urzędów zespolonych i niezespolonych.

Jednakże już popełnione i w dalszym ciągu popełniane błędy i nadużycia, zwłaszcza przez niższe organy administracji publicznej oraz metody społeczne spośród przesiedleńców, o tyle zaważyły na stosunkach w województwie, szczególnie na odcinku zagadnień t. zw. narodowościowych, że już dziś usunięcie i zatarcie w pamięci tych licznych śladów szkodnictwa nie jest rzeczą łatwą.

Walka z tym złem absorbuje stale władze centralne i miejscowe, oraz czynniki polityczne i społeczne i nie ma bodaj zjazdu, narady lub konferencji, na których to palące zagadnienie nie wpływałoby w tej czy innej postaci.

Władze i społeczeństwo stoją wobec faktów świadomego, czy nieświadomego szkodnictwa, którym należy wreszcie położyć kres. Musi być ukrócona samowola, warcholstwo, arbitralne, nie licujące z prawem wyczyny nieodpowiedzialnych jednostek, a nawet niższych, lokalnych komórek życia publicznego, których władze wyższe nie zdołały jeszcze ujawnić i poskromić. Notoryczni wreszcie bandyci i przestępcy spośród ludności napływowej, może zbyt opieszale przesiewani przez sito sądów powszechnych i doraznych, muszą być wreszcie wykluczeni ze społeczności ludzkiej i unieszkodliwieni.

Te smutne przeżytki czasów okupacji i niewolnictwa były przedmiotem obrad Zjazdu Starostów, o czym już pisaliśmy w czwartkowym numerze naszego pisma.

Kredyty na inwentarz

Ku końcowi pierwszego dnia obrad, odbytych pod przewodnictwem wojewody ob. dr. Z. Robla, starostowie poruszyli szereg spraw, związanych z realizowanym obecnie planem osadnictwa.

W odpowiedzi jednemu ze starostów, który stwierdził, że ludność warmijsko-mazurska nie posiada środków na pokrycie kosztów transportu sprowadzanego z Gdańska żywego inwentarza, dyr. Zw. Rew. Spółdzielni R. P. ob. Pietrzak-Pawłowski podaje do wiadomości, że Banki Ludowe w Olsztynie, Ządzoborku, Szczytnie, Biskupcu i w Węgorborku dysponują na ten cel kredytem w wysokości 5 mil. zł. Wobec wymaganego pośpiechu przy załatwianiu tych spraw, należy o kredyty starać się zawczasu.

Jak wynikało z wyjaśnień ob. W. Wachy, Urząd Wojewódzki również może przyjść osiedleńcom i miejscowym Polakom z pomocą w drodze kredytów krótkoterminowych. Należy zwracać się do Wydz. Osiedleńczego również o pomoc aprowizacyjną dla repatriantów i przesiedleńców z zasiedleniem rozmiarów koniecznej pomocy.

Linia polityki Rządu

Dłuższe przemówienie sprawom repolonizacji poświęca ob. W. Jeżewski, nacz. Woj. Wydz. Społ. Polit.

Zagadnienie to, stwierdza mówca, w dobie obecnej wysuwa się na czoło wszystkich innych zagadnień. Linia polityczna Rządu w tej mierze, a przez to samo i Województwa jest zupełnie jasna.

Aby uprzytomnić starostom kierunek tej polityki, mówca cytuje szereg ustępów z ostatniego wywiadu, udzielonego przez wicepremiera Gomułkę przedstawicielowi RAP (Głos Ludu Nr 171):

„... Zastaliśmy, mówi wicepremier, na Ziemiach Odzyskanych przeszło 800.000 autochtonicznych Polaków, którzy nie zatarli mowy swoich ojców i dziadów. Polska demokratyczna uważa ich za swe najwierniejsze dzieci... „Są oni szczególnie bliscy nam, demokracji polskiej, gdyż prawie wszyscy są ludźmi pracy... „Właśnie oni, ci prości ludzie pracy okazali się najbardziej odpornymi i zachowali narodowość polską. Lud polski tych ziem wydał z siebie takich działaczy, jak Ceynowa, demokrata polski i krzewiciel uświadczenia narodowego na Mazurach, jak Lompa, Karol Miarka, czy ksiądz Szafranek — bojownicy polskości i sprawy ludowej na Śląsku“.

„Najmniej odporną na germanizację okazała się dawna szlachta polska, z której na Ziemiach Odzyskanych nie pozostało śladu wśród autochtonicznych Polaków“.

„Kaszubi, Ślązacy, Mazurzy, Warmiacy są takimi samymi Polakami jak Krakowiacy, Książacy Łowiccy, Mazurzy podwarszawscy, Podhalanie i Górale tatrzańscy.“

„Nie będziemy tolerować jakiegokolwiek uposzczenia autochtonów Polaków na Ziemiach Odzyskanych... „Jeden jest Naród Polski i do tego Narodu należy zarówno Warszawian jak i Ślązak, Kaszub, jak Krakowiak“.

O komisjach weryfikacyjnych

— Ten artykuł — wraca do przerwanego toku myśli ob. Jeżewski — pisany jest specjalnie dla nas! Komisja Weryfikacyjna powinna załatwiać sprawy nie przy biurku, lecz w terenie, jeżdżąc od wioski do wioski.

Nie można się dziwić przesiedleńcom, skoro urzędnicy państwowi nazywają Mazurów Niemcami. Bezspornie są w ich szeregach podejrzanane jednostki, ale władze bezpieczeństwa likwidują je.

W obronie krzywdzonych

Mówca przytacza szereg wypadków, świadczących o krancowej depresji moralnej miejscowej ludności polskiej pod wpływem szykan, prześladowań i rabunków. Głównym punktem wypadowym band rozbójniczych na woj. olsztyńskie jest gmina Myszyniec w pow. ostrołęckim.

— Badaliśmy te sprawy na miejscu, a wynikiem tych badań było aresztowanie w pow. szczytniejskim kierownika miejscowego oddziału PUR i komendanta MO, sołtysa i milicjanta.

Mówca zapowiada wzmocnienie posterunków MO, ochronę wojskową, oraz stosowanie kary śmierci za popełnione zbrodnie. Zapowiada odwołanie się do Episkopatu, aby księża uświadczaiali ludność z ambon, do nauczycieli i całego społeczeństwa.

Apeluje do starostów, aby we własnym również zakresie prowadzili akcję w tym kierunku.

Na listach Niemców, zakwalifikowanych do wysiedlenia, nie może się znaleźć ani jeden Polak. Podział kościołów między wyznania nie może odbywać się samowolnie.

Są liczne poszlaki, że Niemcy w drodze korespondencji prywatnej i za pomocą swoich agentów, przybywających tu z zachodu rzekomo w charakterze repatriantów, oraz kolejarze niemieccy — prowadzą agitację na rzecz emigracji Warmiaków i Mazurów do Niemiec.

Wicewojewoda ob. St. Rejmiński mówi o konieczności bliższego zapoznania się z terenem, gdzie leży odłogiem szereg spraw pierwszorzędnej wagi. Są całe gromady mazurskie, które nie otrzymały dotąd ani jednej sztuki żywego inwentarza. Są osiedleńcy, którzy zatrudniają u siebie Mazurów bezpłatnie za byle jakie wyżywienie.

Krecia robota

Ob. Jacyna podnosi również sprawę kreciej roboty propagandy niemieckiej na rzecz emigracji Mazurów do Niemiec.

To samo stwierdza w swoim przemówieniu wicewojewoda ppłk. mgr. T. Korol-Brzyszoł. Mówiąc o przeszkodach, napotykanym w terenie przez władze wojewódzkie i starostwskie, wicewojewoda daje wyraz przekonaniu, że często działają tu czynniki niezwiązane ani z aparatem administracyjnym, ani bezpieczeństwem.

Przechodząc do zagadnienia weryfikacji, mówca wypowiada się za nadaniem obywatelstwa wszystkim Mazurom i Warmiakom, którzy podadzą się za Polaków i którzy polskością swoją zachowali. Ewentualne błędy

dadzą się naprawić później na płaszczyźnie normalnego ustawodawstwa.

Wysiedlanie Niemców

Ob. W. Wach mówi o konieczności już teraz poczynienia wszelkich przygotowań do wysiedlenia Niemców z terenu województwa.

Przedstawiciel wojskowej prokuratury rejonowej w Olsztynie oświadcza, że wszystkie sprawy o nadużycia, rozboje i gwałty kierować należy do niego, do prokuratury Sądu Okręgowego, lub do prezesa Komisji Specjalnej.

Opinie przedstawicieli władz centralnych

Dyr. Departamentu Min. Ziem Odzyskanych ob. Dubiel zapowiada wydanie dekretu, regulującego zagadnienie gospodarstw spornych pomazurskich oraz szeregu zarządzeń, wymierzonych przeciwko winnym nadużyć i rabunków.

Mówca nie zgadza się z tak często wypowiedzanym poglądem, jakoby wojew. olsztyńskie przez władze centralne traktowane było po macoszemu. Przeciwnie, potrzeby województwa znajdują w Warszawie należyte zrozumienie i poparcie.

Wojewodowie i starostowie na swoich terenach posiadają pełną władzę nad całokształtem gospodarki państwowej i ponoszą z tego tytułu pełną odpowiedzialność przed Rządem.

Dyrektor Jaśkiewicz wyraża pogląd, że do zagadnienia warmijsko-mazurskiego należy podchodzić od strony praktycznej, z efektywną pomocą przede wszystkim w postaci żywności i odzieży.

Krótkie sprawozdanie z drugiego dnia obrad podamy w jednym z następnych numerów naszego pisma.

(E)

Nowe możliwości turystyki

na wybrzeżu i pojezierzu pomorsko-mazurskim

Wydział Turystyki przy Min. Komunikacji zorganizował ankietę w sprawie rozwoju turystyki, uzdrowisk, i wchłonięcie ich w polski organizm państwowy oraz nadania charakteru masowego turystyce, która winna spełniać rolę czynnika wychowawczo-społecznego ogółu obywateli (SAP)

Uchwalono szereg dezyderatów, wytyczających linię turystyce, by służyła dwu naczelnym zadaniom

Jak beda glosowali wszyscy uczciwi demokrati

Kartka do Glosowania Ludowego

- a) Czy jesteś za zniesieniem Senatu
- b) Czy chcesz utrwalenia w przyszłej konstytucji ustroju gospodarczego, zaprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki krajowej, z zachowaniem ustawowych uprawnień iniejsy prywatnej?
- c) Czy chcesz utrwalenia zachodnich granic Państwa Polskiego na Bałtyku, Odrze i Nisie Łużyckiej?

TAK

TAK

TAK

Pouczenia dla glosujacego

Po każdym pytaniu napisz odpowiedź: »tak«.
Zamiast wyrazu »tak« możesz postawić krzyżyk.
Kartę włóż do koperty i oddaj przewodniczącemu Komisji.

„Tak oto została złamana potęga niemiecka“

Zwiedzamy krzyżacki zamek w Malborku

Od specjalnego wysłannika „Wiadomości Mazurskich“

Znałem go od dawna, ale tylko ze zdjęć i obrazków, które nie dają, oczywiście, pełnego pojęcia o dziele architektonicznym, jakim niewątpliwie jest zamek w Malborku.

Gdy wczesnym rankiem po przyjeździe do Malborka skierowałem nieświadomie swe kroki pustymi i rozbitymi ulicami miasta, wnet natrafiłem na siedzibę krzyżacką. Nie można było jej nie rozpoznać.

Jako samotny turysta z całą rozkoszą mogłem przeżywać wzruszenia estetyczne i refleksje narodowe. Zamek krzyżacki, jako wysokiej miary dzieło architektury gotyckiej robi na człowieku, umięjącym czytać w »murach«, potężne wrażenie. Niezależnie od uczuć, miotających się w danej chwili w świadomości widza, każdy musi przyznać, że zamczysko istotnie jest imponujące, pomimo swych ciężkich ran, jakie ta siedziba teutonizmu odniosła podczas działań wojennych.

Los zrzucił, że stary zamek muzealny, który wieki ochraniały, stał się przedpołem obronnym Gdańska, przeciwko zwycięsko pracującym naprzód wojskom radzieckim.

Skoro zamek malborski miał być fortecą, przeto zdobywano go, jako fortecę — można stawestować słynne powiedzenie Hitlera o Warszawie.

Nie też dziwnego, że artyleria radziecka „pracowała“, a ślady jej solidnej roboty są bardzo ciężkie. Cała elewacja zamku od strony miasta i dworca kolejowego ma liczne i ciężkie rany.

Zbliżając się doń i oglądając bliżej ciosy, zadane przez zwycięską Słowiańszczyzną symbolowi dumy i pychy germańskiej, przeżywałem uczucie radości, jako Polak, i jednocześnie uczucie podziwu, jako esteta.

Przyglądając się zamkowi, jako całości, a następnie poszczególnym jego partiom, mimowoli nasunęły mi się porównania z zamkiem wawelskim. Muszę przyznać, że miały mną sprzeczne uczucia.

Wawel, który powstawał w okresie, gdy państwo polskie było mocarstwem, nie silił się na imponowanie, jak to wyraziła czyniła parweniuszowska siedziba rzekomo skromnych mnichów.

Wiemy z historii, jakimi drogami dochodzili krzyżacy do bogactw i jeżeli potrafili »budować mnisz« wzniesić tak wspaniałą na owe czasy siedzibę, to ileż w niej zawarto łez, krwi i potu ludzkiego...

Ileż to rabunków, morderstw i tak zwanych krzyżackich „reis“ wykonano, aby opłacić majstrów i budowniczych, budujących i ozdabiających wylegarnię autorów rozbiorów Polski.

Dziś właśnie Słowiańszczyzna, przeciwko której knuto tutaj filozoficzne podstawy „drang nach Osten“ zadała decydujące ciosy i samej złowrogiej potędze teutońskiej i jej symbolowi — zamczysku krzyżackiemu w Malborku.

Po tych refleksjach natury historycznej obudziła się we mnie chęć zwiedzenia zamku i przyjrzenia się mu z bliska. Zamiaru tego jednak nie mogłem wykonać, ponieważ brama, wiodąca przez fosę, była zamknięta, a przechadzający się żołnierzy — wartownik objaśnił mi, że ze względu na rumowiska dotąd nieuprzątnięte, zwiedzanie jest rzeczą niemożliwą.

Z zawiązanej rozmowy dowiedziałem się o zaopiekowaniu się zamkiem przez muzeum Wojska Polskiego, które tu przysłało ekipę wartowniczą. Ma ona na celu ochronę zamku przed szabrownictwem oraz usunięcie gruzów, śmieci i nieczystości z wewnętrznych sal. Co do dalszych zamiarów i celów muzeum Wojska Polskiego nie mój informator niestety powiedzieć więcej nie mógł.

Ciekawość i dziennikarska żylka nie pozwoliły mi zadowolić się odmową zobaczenia wnętrza zamku, zacząłem przemysliwać nad możliwościami dostania się do wnętrza. I gdy tak obchodząc dookoła przyglądałem się przepięknym fragmentom zdobnictwa gotyckiego, zupełnie niezniszczonych od strony Nogatu, zagadnął mnie autochton, wyrażając chęć pokazania wejścia do wnętrza zamku.

Istotnie wskazał mi małe drzwi, a za nimi kręte kamienne schody, wiodące na wieżę i na blanki obronne. Po obejrzeniu z wieży przez wąską strzelnicę pięknej panoramy Nogatu i miasteczka Kałdowo na przeciwnym brzegu, należącym już do powiatu gdańskiego, przedostałem się po przez stary pomost nad głęboką fosą na wewnętrzny dziedziniec zamczyska.

Był to, jak wnioskuję, dziedziniec gospodarczy, na co zdaje się wskazywać stara studnia, stojąca w środku dziedzińca. Z podcieni, ciągnących dookoła dziedzińca, łatwo znalazłem wejście do wnętrza gmachu. Tu natknąłem się na starą kuźnię, a może

kuźnię — tego nie umiałem odgadnąć, stał tu bowiem jakiś potężnej grubości stół, jakieś okute naczynia w drzewie, olbrzymich rozmiarów wały i t. p.

Kręte małe schody wiodły do podziemi, tam już nie ryzykowałem bez światła zaglądać, wspiałem się przeto takimi krętymi schodkami na pierwsze, a następnie na dalsze piętra. Tu natknąłem się na młyn krzyżacki, obracany ręcznie, warsztaty, muzeum krzyżackie, sypialnie mnisze, salę jadalną, refektarze i wiele innych pomieszczeń, których przeznaczenia nie umiałem narazie ustalić.

Całego zamku obejść nie mogłem ze względu na coraz trudniejsze przejścia, zawalone gruzem. Ponadto zaczęła mnie ogarniać obawa, czy aby nie zabłądzę w tym labiryncie pustych i ponurych pomieszczeń. Zawróciłem więc do punktu wyjściowego.

Zaluję, że nie udało mi się obejrzeć z bliska tej części zamku, która miała charakter reprezentacyjny. To, co widziałem, robiło na mnie wrażenie świątecznego stroju na pokaz. Dusza niemiecka, ta ciemna zbrodnicza dusza zaborcy, dusiciela i ciemiężcy, zdawała się unosić w ponurych ciasnych i niskich celach mniszych.

W tych zakamarkach wyległy się marzenia o „przestrzeni życiowej“, nie hitlerizm bowiem był jej wynalazcą, lecz krzyżacy. Oni to właśnie wyteplili Pomorzanie, Jądzwingów i Prusów, po których tylko nazwa pozostała.

Gdy myślą przeniosłem się na Wawel, nie mogłem sobie przypomnieć czy jest tam chociaż jedno pomieszczenie równie ponure i grozne, jak te właśnie, oglądane w Malborku, nie wyłączając wieży Samuela.

Porównanie Malborka z Wawelem, który ma wiele lekkości, dużo światła i niejako przewiewu, zdaje się wskazywać, że myśl polska nie musiała się ukrywać i chować, że nie obawiała się światła i przestrzeni.

Tu natomiast w Malborku zewsząd wieje tajemniczością i zdradą, duszne i ciemne sale usposabiają przynębiająco i wrogo. Nawet dbałość o wygodę, jak na przykład umieszczenie tuż przy sali jadalnej ustępu, wskazuje na obcą nam mentalność niemiecką.

Natomiast to, co jest rzeczywiście piękne, pewny jestem, że obliczone było na zaimponowanie obcemu, miało na celu onieśmienie go i psychiczne rozbrojenie. Znajdziemy wiele takich

elementów w zamku malborskim. Nacechowane są nimi wszystkie również nowoczesne budowle „epoki hitlerowskiej“, że wspomnę tu chociażby słynny pałac kanclerski w Berlinie.

Wydostawszy się z tego świata grozy i uderzeń przepychu na światło nieco pochmurnego dnia czerwcowego, spróbowałem dokonać syntezy przeżytych uczuć i wrażeń.

Gdy obszedł dookoła zamek raz, drugi i trzeci, a zawsze oko miało spocząć na czymś nowym, nie mogłem pozbyć się myśli, że jednak szkoda pięknego zabytku sztuki gotyckiej, zniszczonego taranem wojny. Z drugiej jednak strony zamek krzyżacki w Malborku jest i będzie symbolem przemocy, gwałtu i niesprawiedliwości, przeto dobrze się stało, że Nemezis dziejowa wymierzyła mu zasłużoną karę.

I zadałem sobie pytanie, czy z polskiej racji stanu warto zamek odbudowywać czy też lepiej pozwolić, aby zczezł, jak zła przeszłości zmore. Po długich refleksjach doszedłem do wniosku, że ani jedno ani drugie nie odpowiadają naszej narodowej psychice.

Niewątpliwie Polacy nigdy nie byli tymi, którzy niszczą zabytki kultury nawet sobie wrogiej, a zamek krzyżacki jest właśnie takim zabytkiem wrogiej nam kultury. Jest rzeczą wysoce symboliczną, że opiekę nad zamkiem sprawuje właśnie żołnierz polski, ten, który pierwszy nadstawił swą pierś w obronie naszej własnej kultury.

Niech więc przeto zamek krzyżacki stanie się niejako pogładową pomocą szkolną przy kształceniu psychiki naszego narodu. Niech dla potomności zostanie w takim stanie, w jakim się obecnie znajduje. Niech esteta i plastyk podziwiał piękno i bogactwo form gotyckich, zaś Polak niech widzi i pamięta, że pychę, butę, drapieżność i niesprawiedliwość duch dziejów srodze karze.

Należy zamek w Malborku uprzątnąć i uporządkować z gruzu i zaśmiecenia, zabezpieczyć przed dalszym niszczeniem, przeprowadzając niezbędne prace konserwatorskie, a potem pozostawić go w takim stanie potomności.

A wówczas nakreślone niewprawną ręką zdanie na murach zamku: „Tak oto została złamana potęga niemiecka“ — stanie się żywym zawołaniem dla przyszłych pokoleń narodu. J. J.

Mestwin

BOHATEROWIE Z OSTRODY I LUCZAN ZE WSPOMNIEN OSWIECIMIKA

Dziwni to byli Niemcy — Stephan i Joseph. Nosili czerwone winkle bez litery. Zaliczeni byli w spisach i w mniemaniu wielu współwznieńców do «Reichsdeutschów». Obydwaj nie zamienili jednak z nikim ani jednego słowa na przestrzeni długiego czasu, kiedy codziennie stykałem się z nimi.

Siadali nieodmiennie w kącie, gdy tylko nadarzała się jedna z nielicznych chwil spokoju i zawsze spoglądali na siebie, milcząc.

W tym okresie, gdy tylko cichł obóz po gongu, oznaczającym ciszę nocną, przerywaną jakżeż często niesamowitym krzykiem któregoś z więźniów, ogarniętego pomieszaniem zmysłów (wypadki te zdarzały się nagminnie), krzykiem, który natychmiast gwałt zduszony mordem, wypełnianym z zimną krwią przez «sztubowego» — siadałem na stolku między dwiema izbami „sztuby Nr. 9 drugiego bloku i opowiadałem powieści.

Byliśmy wszyscy zmęczeni. Głos mój, z konieczności przyciszony, docierał do coraz bardziej zmniejszającej się liczby słuchaczy. Gdy stwierdzałem, że liczba ciężko chrapających przewyższa liczbę słuchaczy, wypowiadałem sakramentalne „dalszy ciąg jutro“ i sam układałem się na waziutkim własnym skrawku, by kilka godzinami koszmarnego snu, przerywanego straszliwym śwędem ciała, dotkniętego «krecą» i „wszawicą“ — nabrać tchu na dzień następny, o którym nawet myśleć się nie chciało.

Opowiadałem wieczorami przeważnie opowieści, mające za tło nieustanną, odwieczną walkę naszego

narodu z germańskim naporem.

Pewnego dnia, gdy opowiadałem o Prusach Wschodnich i o walce z krzyżactwem, zauważyłem zdziwiony, że obaj „Reichsdeutsche“, Stephan i Joseph, podnieśli się w swoim kącie z podłogi i pilnie słuchają mimo, iż reszta słuchaczy już głośno chrapała.

Byłem nieco przestraszony. Może „szpicle“ — przemknęła mi myśl! Szybko zakończyłem opowieść. Położywszy się, jeszcze z niepokojem obserwowałem kącie «Reichsdeutschów». Po chwili usłyszałem zdziwiony, jak dwaj «Niemcy» szeptali po polsku: — Mówił o nas, słyszałeś?

(Dalszy ciąg jutro)



Generalna rewia

szeregów Stronnictwa Ludowego

Ze zjazdu SL w Olsztynie

Poranek filmowy

W niedzielę, w kinie Polonia, w ramach poranku filmowego OM TUR o godz. 11 wyświetlony będzie film radziecki pt. «Swinarka i pastuch».

Bilety do nabycia w OM TUR (pl. Wolności 2-3) i w kasie kina.

Pozegnalny występ baletu

Dziś o godz. 19.30 pozegnalny występ Polskiego Baletu M. Kopńskiego, który odniósł wielki sukces artystyczny na premierze czwartkowej.

Częściowa zmiana programu. Między innymi: „Fantazja Wschodnia — przed Budda”, „6-ta Rapsodia” w wykonaniu niezrównanej primabaleryny Niny Nowakówny, rewelacyjnego E. Nowaka i baletmistrza M. Kopńskiego na czele zespołu.

Z. Chmielewski na scenie olsztyńskiej

Teatr im. St. Jaracza pozyskał do swojego zespołu znakomitego art.-dram. i reżysera Zygmunta Chmielewskiego, który rozpocznie występy z dniem 1 lipca br.

Najbliższą premierą będzie sztuka Tadeusza Rittnera „W małym domu”, grana z olbrzymim powodzeniem na wszystkich scenach polskich.

Dzis wieczorem

Teatr im. St. Jaracza

O godz. 19.30 balet Kopńskiego.

Nie odkładaj jutro głosowania na ostatnią chwilę.

Głosuj przed południem!

Kolejarze nie zawiodą demokracji

Wielki wiec pracowników kolejowych w Olsztynie

W ub, czwartek w gmachu Teatru im. St. Jaracza w Olsztynie odbył się wielki wiec pracowników kolejowych w związku ze zbliżającym się dniem Głosowania Ludowego.

Wiec zagał ob. inż. Dudziński, prezes Okr. Dyrekcji KP, powołując do prezydium ob. ob.: wiceministra komunikacji inż. Balickiego, inż. Zurawicza, Strzemicha, Pecarza, Kalecińskiego, Marchewskiego i Weruszewskiego.

Do licznie zebranych kolejarzy przemówił ob. wiceminister inż. Balicki.

Mówca w jasnym, rzeczowym wywodzie zanalizował trzy pytania referendum, logicznie wywodząc nieodpartą konieczność dania trzykrotnej odpowiedzi »TAK«.

Sprawozdania z miejsc, oraz dyskusja przeprowadzona na odbyłym ostatnio w Olsztynie pod przewodnictwem prezesa ob. L. Dury Zjeździe Stronnictwa Ludowego odsłoniły te same ujemne i dodatnie strony naszego życia zbiorowego w województwie, co i szereg innych zjazdów o charakterze informacyjno-instrukcyjnym.

Sprawy organizacyjne, jak już podawaliśmy pokrótce, omówił w swym referacie ob. Kołodziejczyk.

— Musimy — mówił sprawozdawca — dążyć do wzmocnienia u naszych członków poczucia odpowiedzialności,

wynikającego z przyjętych dobrowolnie obowiązków względem Stronnictwa, a tym samym wobec całego obozu polskiej demokracji tak, abyśmy mogli świecić przykładem innym.

Celem i obowiązkiem naszym jest organizować do pracy politycznej, społeczno-gospodarczej i kulturalnej warstwę chłopską i tych obywateli, którzy chcą na tym polu pracować w ramach naszego Stronnictwa. Jesteśmy pewni, kończy mówca, że nowy Zarząd Wojewódzki SL ożywi działalność naszego Stronnictwa i w oparciu o bratnie nam partie robotnicze oraz demokratycznie na-

stawione społeczeństwo przyczyni się do zwycięstwa prawdy, postępu i sprawiedliwości nad siłami wsteczności i do utrwalenia po wieczne czasy władzy chłopca, robotnika i całego świata pracy w Nowej Polsce Ludowej.

Prezes ob. L. Dura, w swoim przemówieniu kładł nacisk na czynną walkę z objawami bezładu i korupcji.

— W tej walce, jeśli ma być skuteczną, trzeba odłożyć na bok wszelkie obawy osobiste i mieć cywilną odwagę mówić prawdę — z tym przeświadczeniem, że prawda w końcu zawsze zwycięży. Jest to naszym najświętszym obowiązkiem wobec naszych rodaków i nas samych. Stronnictwo musi stale wzmacniać swój autorytet moralny.

Dalsze sprawozdania z miejsc wykazały, że w niektórych powiatach pewne czynniki nieprzychylnie, a nawet wrogo ustosunkowują się do Stronnictwa, utrudniają mu pracę w terenie i szykanują jego członków. W Dąbrownie podczas uroczystości Święta Ludowego zerwano i podarto sztandar ludowy. W powiecie suskim Stronnictwo ulega atakom z różnych stron.

Wiele uwagi Zjazd poświęcił zagadnieniom Warmiaków i Mazurów. Ci ludzie, jak stwierdził ob. Zęczykowski ze Szczytna, sprawiają wrażenie sciganych. Niemal każdy dzień przynosi nowe fakty rabunku i gwałtu. Doszło do tego, że byliśmy zmuszeni zagrozić sądami doraznymi na miejscu przestępstwa.

Ob. K. Wojewoda z Pisu charakteryzuje Mazurów z najlepszej strony. Wielu z nich rzetelnie pracuje w Samopomocy Chłopskiej. Jeżeli okażemy im serce i będziemy traktowali ich, jak swoich braci, wówczas będziemy ich mieli w swoich szeregach.

Przed zakonowaniem narad ob. L. Dura z ramienia prezydium Stronnictwa w dowód uznania za owocną pracę w ruchu ludowym doręczył honorową koniczynkę najbardziej zasłużonym działaczom. Odznaczenia otrzymali: ob. ob. K. Wojewoda, Borski, Wilczyński z Suszu, Staroń, członek prezydium WRN, Binzer, Zaremba, Tomczyk i Jadczyk z Ostródy, Zęczykowski, Woźniak, Gadowski, Budzynski, Rudziński i Duchinski ze Szczytna, Modliński z Niborka, Nowak z Suszu i Czyżewski z Luczan. (EL)

Wicemin. Aprow. i Handlu ob. Sokolowski

zapowiada dalsza poprawę aprowizacyjną

Przez dwa dni bawił w Olsztynie wiceminister Apropowizacji i Handlu ob. Sokolowski, który odbył konferencje z wojewodą olsztyńskim dr. Z. Roblem i z wicewojewodą ppłk mgr T. Koralem, oraz dokonał lustracji Wojew. Wydziału Apropowizacji i Handlu, omówiwszy na miejscu szereg aktualnych problemów gospodarczych.

Tematem rozmów było w szczególności zagadnienie przyszłej organizacji skupu ziemiopłodów na wolnym rynku przez placówki handlowe w związku ze zniesieniem świadczeń rzeczowych.

Jednocześnie w.-minister Sokolowski interesował się żywo pracami

Wydziału Apropowizacji i Handlu, poświęcając dużo uwagi sprawie przydziału i rozdziału żywności. Szczególną troskę wykazał na odcinku zaopatrzenia ludności miejscowej t.j. Warmiaków i Mazurów oraz repatriantów.

Przy tej sposobności ob. w.-minister zakomunikował, że Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął dnia 25 bm. uchwałę o dodatkowym zaopatrzeniu dzieci do lat 12-tu oraz kobiet ciężarnych i matek karmiących.

Dzieci do lat 12-tu, posiadające karty zaopatrzenia kat I wzgl. II-R, korzystające dotąd z dodatku „D”, otrzymywać będą od dnia 1 lipca br. obok obowiązujących już racji żywnościowych — po 2 kg. mąki pszennej, 0,5 kg. mięsa (wzgl. produkt zastępczy, jak ryba, jaja i ser), 0,25 kg. cukru i 3 ltr. mleka. Łącznie zatem z dotychczasową racją mleka dziecko otrzyma 10 ltr. mleka miesięcznie.

Kobiety ciężarne, korzystające z kart żywnościowych I i II kat. wzgl. I i II-R, będą otrzymywały dodatkowo: 0,25 kg. tłuszczu, 0,25 kg. cukru i 15 ltr. mleka miesięcznie. Ten sam przydział dodatkowy otrzymają matki, karmiące do czasu ukończenia przez dziecko jednego roku życia.

Ponadto ob. w.-minister, doceniając w pełni wartość odżywcza ryby, która po zniesieniu świadczeń rzeczowych stała się produktem wyłączenie wolnorynkowym, wyraził zapatrywanie, że należało by wykorzystać bogactwa jezior mazurskich i pomyśleć o wydawaniu ryb na kartki żywnościowe. (z.p.)

Wczoraj ruszył tramwaj

na nowej linii w Al. Wojska Polskiego

W dniu wczorajszym o godz. 11-ej ruszył sprzed Ratusza pierwszy wóz tramwajowy na nowej linii, wiodącej ul. 1-maja, ul. Partyzantów, mostem kolejowym i aleją Wojska Polskiego do dawnej zajezdni pod lasem.

Umajony zielenią wóz motorowy, wypełniony najbliższymi współpracownikami prezydenta miasta ob. T. Pałuckiego, po przecięciu wstąpił przez małżonkę prezydenta, ob. Pałucką, odbył swój pierwszy kurs. Prowadził wóz dyr. tramwajów miejskich inż. Zaleski, przekazując go następnie motorniczemu.

Uruchomiona druga linia tramwajowa wypełnia ważną lukę w komunikacji miejskiej.

Częstotliwość ruchu na nowej linii narazie została przewidziana co 30 minut, poczynając od godz. 6-ej rano do godz. 22-ej.

Dziś i jutro z okazji licznych imprez sportowych i Głosowania Ludowego niezależnie od tramwaju kursować będzie autobus miejski. Odjazd sprzed Ratusza w czasie między kursowaniem tramwaju. Opłata jak za przejazd tramwajem — 5 zł.

ZARZADZENIE

Stosownie do polecenia Ministerstwa Ziemi Odzyskanych, wyrażonego w piśmie wojewody olsztyńskiego z dn. 27 czerwca rb., zarządzam, co następuje:

a) Dnia 29 i 30 bm. to jest w sobotę i niedzielę zakazuje sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych.

b) Dnia 30 bm. to jest w niedzielę odwołuję wszelkie imprezy rozrywkowe, sportowe, oraz inne widowiska i uroczystości.

Winni niezastosowania się do powyższego zarządzenia będą ukarani w drodze administracyjnej.

Olsztyn, 27 czerwca 1946 r.

1025-1

Prezydent m. Olsztyna

(-) T. Pałucki

Ramię prez, słabosc krusz

Rewia tezyzny fizycznej młodzieży na Stadionie Miejskim

Z racji zakończenia pierwszego roku szkolnego, w czwartek na Stadionie Miejskim przy Al. Wojska Polskiego w Olsztynie, odbyły się popisy gimnastyczne, w których brały udział zespoły wszystkich szkół miasta Olsztyna.

Przy dźwiękach Hymnu nastąpiło

uroczyste podniesienie na maszt flagi państwowej.

Pokazy otworzyła defilada uczestników, którą przyjął kurator Okr. Szk. Mazurskiego ob. Szulczyński. Tłumnie zebrana publiczność nagradzała rześnymi brawami maszerujące zespoły, które swą postawą w pełni zasłużyły na aplauz widowni. Na szczególne wyróżnienie zasłużył zespół Gimnazjum Zenskiego.

Następnie chóry Gimnazjum Męskiego, Gimnazjum Zenskiego i Hra-wieckiego, kierowane przez dyr. Materskiego, wykonały szereg pieśni ludowych.

Produkcje gimnastyczne rozpoczął zespół męski szkół powszechnych, który wykonał kilka ćwiczeń, świadczących o sumiennej pracy nauczycieli wychowania fizycznego. Pokazy urozmaicane były w przerwach występami regionalnych zespołów szkół powszechnych.

Niestety ci z widzów, którzy byli obecni na niedzielnym poranku w Teatrze, zawiedli się, sądząc, że zobaczą coś nowego. Organizatorzy podobnych imprez szkolnych powinni unikać na przyszłość powtarzania produkcji, które poza przeładowaniem programu nie innego nie wnoszą.

Świetnie zareprezentowało się Gimnazjum Zenskie, wykonując szereg efektywnych i urozmaiconych ćwiczeń.

Goście oklaski widowni świadczyły o jakości programu.

W międzyczasie zespoły Gimnazjum Męskiego i Komunikacyjnego rozegrały szereg konkurencji lekkoatletycznych, które nosiły charakter raczej popisowy.

Imprezę zakończył występ zespołu dziewcząt szkół powszechnych, których barwne stroje, oraz samo wykonanie, stanowiące miłą dla oka całość, spotkało się z ciepłym przyjęciem ze strony widzów.

Odśpiewaniem hymnu przez publiczność i wykonawców i opuszczeniem flagi na maszcie zakończono pierwszy na tej ziemi pokaz wychowania fizycznego szkoły polskiej w Olsztynie.



Walenty Lemanski

Dawniej dziedzic gdy se golnął,
Wołał — precz z reformą rolną.
Dziś nie krzyczy tego nagłos,
Bo w tej sprawie chłop dziś ma głos.

Ignacy Brzechwa

Sanator i senator w jednym stali domu
Sanator się powiesił i był z niego denat
Senator cichcem uciekł, bowiem już
nikomu
Nie był w kraju potrzebny, tak jak
jego senat.

Poszukujemy

Kierownika Spółdzielni

Wymagana praktyka spółdzielcza
Warunki do omówienia

Oferty (podania) składać do Zarządu Spółdz. Związku Prac. Urz. Wojew. w Olsztynie, Grunwaldzka 1

Zarząd Miejski po raz ostatni wzywa wszystkich zalegających w opłacie komornego do uregulowania tychże zaległości w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 lipca 1946 r.

W przeciwnym razie przydzielone mieszkaniowe zalegającym w opłacie komornego zostaną anulowane i udzielone osobom innym.

Komorne należy wpłacać administratorom domów względnie w Kasie Miejskiej (Ratusz).

Prezydent m. Olsztyna
T. Palucki

1024-1

Nowela do dekretu od podatku od wynagrodzeń

Rada Ministrów w dniu 6 czerwca 1946 r. uchwaliła dekret nowelizujący przepisy o podatku od wynagrodzeń. Dekret ten wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą od dnia 1-go lipca 1946 r.

Zasadnicze zmiany wprowadzone dekretem polegają na podniesieniu wynagrodzenia wolnego od podatku z kwoty 12.000 zł. do 36.000 zł. obliczonego w stosunku rocznym.

Wartość pieniężna świadczeń w naturze, która jest doliczona do wynagrodzenia w gotówce, szacuje się na podstawie cen wolnego rynku. W przypadku udzielenia tych świadczeń w formie odpłatnej, doliczeniu do wynagrodzenia podlega różnica między ceną wolnego rynku, a ceną zapłaconą przez podatnika.

Wysokość cen wolnego rynku ustala Dyrektor Izby Skarbowej:

Pracodawca wypłacający poszczególnemu pracownikowi wynagrodzenie w sumie nieprzekraczającej 80.000 zł. w stosunku rocznym, obowiązany jest oprócz potrąconego pracownikowi podatku od wynagrodzeń, uiszczyć z własnych funduszy dodatkową opłatę. Wysokość dodatkowej opłaty wynosi przy wynagrodzeniu obliczonym w stosunku rocznym do 36.000 zł. — 3.600 zł. rocznie, przy wynagrodzeniu ponad 36.000 do 42.000 zł. — 3.240 i t.d. Przy wynagrodzeniu ponad 75.000 do 80.000 zł. dodatkowa opłata wynosi 480 zł. rocznie.

Od dodatkowej opłaty wolny jest płatnik, jeżeli nim jest Państwo, związek samorządowy, instytucja ubezpieczeń społecznych, związek zawodowy robotników lub pracowników, albo zakład, będący pod zarządem Państwa lub związku samorządowego, oraz inni zwolnieni indywidualnie w rozporządzeniu Min. Skarbu z dn. 1.III.46 r. (Dz. U. R. P. Nr. 41 poz. 75).

Kwoty podatku potrącone przez pracodawcę przy wypłacie wynagrodzenia należy wpłacić do kasy właściwego urzędu skarbowego w terminie 7 dni po upływie miesiąca kalendarzowego, w którym nastąpiła wypłata wynagrodzenia, n. p. do 7 lipca za m-c czerwiec. Przy wpłacie podatku od wynagrodzeń należy dołączyć odpis listy płacy.

Przepisy dekretu stosuje się do wynagrodzeń, wypłacanych od dnia 1 lipca 1946 r. bez względu na czas, za jaki przypadają.

Szczegółowe wskazówki, dotyczące noweli do dekretu o podatku od wynagrodzeń otrzymują zainteresowani pracodawcy w urzędach skarbowych.

Kierownik Izby Skarbowej

(Mgr. M. Sawicki)

(1031)

Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. Sw. Barbary 1. Telefon Nr. 81-90 Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. Redakcja przyjmuje w godz. 11 — 13. Administracja czynna w godz. 10 — 14. Konto Nr. 40 w Oddz. Banku „Społem“ w Olsztynie.

CENY OGŁOSZENI: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz (najmniej 50 zł.), przy poszukiwaniu rodzin i pracy po 3 zł. za wyraz (najmniej 30 zł.). Ogłoszenia urzędowe przetargi i nekrologi: 1 mm. wysokości przy szerokości 1 szpalty — po 10 zł. Ogłoszenia reklamowe w miejscu, przeznaczonym na ogłoszenia: 1 mm. wysokości przy szerokości 1 szpalty — po 15 zł. Te same ogłoszenia w tekście redakcyjnym — po 25 zł. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje Administracja oraz upoważnione osoby.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA: 50 zł., kwartalna — 140 zł., roczna — 550 zł. Prenumeratowcy otrzymują pismo pocztą lub odbierają w ustalonych punktach kolportażu. Z przyczyn technicznych w poniedziałki pismo nazwie nie wychodzi.

Wydawca: Woj. Urząd Int. i Prop. w Olsztynie.

ZOB176

Odpow. za pismo Kolegium.

AROMATY OWOCOWE

do lemoniad, lodow, sokow i t.p.

poleca

Fabryka aromatów owocowych

pod zarządkiem P. Z. Ch.

(996-3) Łódź, Środniejska 22, tel. 200-32

Ogłoszenie

Oddział Lotnictwa Cywilnego w Olsztynie ul. Pieniężnego 20, przyjmuje zapisy na drugi kurs szybowcowy, który rozpocznie się z dniem 1 lipca rb. w Szkole Szybowcowej w Żądzorku. 983-1

Sprostowanie

We wczorajszym sprawozdaniu ze Zjazdu Stron Ludowego w Olsztynie w wierszu 14 od dołu pierwszej szpalty, po słowie „sanacji...” zdanie powinno brzmieć: „Jeśli nasza moc ujawnia się — to tylko w interesie i w obronie demokracji”.

Wiadomość o otwarciu Muzeum Poczty i Tele-komunikacji w Warszawie została omyłkowo umieszczona w „Dniu Olsztyna”, co mogło wywołać nieporozumienie wśród Czytelników.

BROKAT 1-go maja 6 • WELNY • JEDWABIE KONFEKCJA • BAWELNY



SLUCHAMY RADIA

WARSZAWA I na fali 395'8 mtr.

Sobota 29 bm. 16.00 „Bałka o Kubusiu Puchatku i o pszczołach”, 16.20 audycja dla młodzieży, 17.00 podwieczorek przy mikrofonie, 18.20 audycja muzyczna, 18.45 10 minut poezji, 19.05 „Uśmiech i piosenka”, 19.30 III koncert w ramach „Święta Muzyki Polskiej”, 21.00 audycja dla Polaków zagr., 22.00 „Niesłyszalny człowiek”, 22.15 orkiestra taneczna, 23.00 ostatnie wiadomości, 23.25 program na jutro, 23.35 skrzynka poszukiwania, 23.55 Hymn.

ZAKŁAD INTROLIGATORSKI

J. Rymkiewicz

OLSZTYN, Sw. Barbary 5,

(naprzeciw kosc. Sw. Jakuba)

wykonuje wszelkie roboty wcho-

dzące w zakres introligatorstwa

POTRZEBNA pomocnica domowa, 1-go Maja 23, Fryzjer. 1035

UNIEWAZNIAM się weksel na sumę 100.000 zł, wystawiony przez fabrykę maszyn rolniczych, dawniej Fest w Reszlu, podżyrowany przez Byd oskie Zjednoczenie Maszyn Rolniczych, wysłany 13/5 46 r. za nr. 45 listu poleconego z Urz. Pocz. Reszel. 1041

UNIEWAZNIAM zagubiony osobisty dowód, jęgitymację partii PPR, kartę rejestracyjną (wojskową) na nazwisko Stanisław Szczepański. 1037-2

UNIEWAZNIAM zagubione dokumenty: zaświadczenie repatriacyjne, zaświad. stałe, odcinek zameldowania, na nazwisko Nehring Zygmunt, zam. Olsztyn, Al. Wojska Polskiego 31. 1042

CENTRALA PRODUKTOW NAFTOWYCH w Olsztynie przyjmie buchaltera oraz siłę pomocniczą buchalterijną. Zgłoszenie osobiste ul. Franciszkowska 1. 1043-3

KUPIMY suszony kwiat lipowy. Informacji udziela Oddział Rolniczy „Społem” w Olsztynie, ul. Ogrodowa 7, lub Powiatowe Spółdzielnie Rolniczo-Handlowe. 1015-1

UWAGA! Dla doktora okulisty natychmiast potrzebne mieszkanie 5—4 pokojowe za zwrotom kosztów remontu. Zgłoszenie Orkana 18/6. 1033-2